

Słowo wstępne

Nasz świat, otaczająca nas rzeczywistość, często przedstawiany jest jako epoka schyłkowości, rozczarowania, braku sensu czy codziennych absurdów. Dzieje się tak dlatego, że współczesny człowiek nie tylko nie docenia piękna i potęgi nauki, ale najczęściej zajadłe ją krytykuje. Swowolstwo niechęć do nauki płynie z wielu źródeł, poczynając od fundamentalistycznych ośrodków religijnych, a kończąc na antyintelektualnych politykach, przedstawicielach władzy i świata ekonomii. Taka postawa nierzadko jest udziałem najbardziej adorowanych intelektualistów oraz najszacowniejszych uczelni wyższych i uczonych.

Czy tak wygląda współczesna akademika? Czy to jest adekwatna ocena kondycji współczesnej nauki? Ten świat to przestrzeń paradoksów. Z jednej strony możemy powiedzieć, że nasza ignorancja, brak zrozumienia otaczającego świata są ogromne (i zawsze takie będą). Z drugiej strony, zwłaszcza kiedy stoi się w murach uniwersytetu, trudno nie poczuć na własnej skórze potęgę wiedzy — przyprawia ona o zawrót głowy i z każdym dniem (a obecnie nawet z każdą minutą) poszerza się, zaprasza nas do sięgania coraz dalej, do stawiania coraz odważniejszych pytań i poszukiwania odpowiedzi, wyjaśnień. Nie mamy monopolu na wiedzę, ale jesteśmy jednym z jej najważniejszych, najpewniejszych źródeł, a czasem filtrem oczyszczającym istniejące zasoby. Proces ten oznacza działania, które doskonale znamy: poszukiwanie prawdy, przekazywanie wiedzy i pielęgnowanie kultury, tolerancję, kształtowanie ludzi o otwartych umysłach, akceptujących różnorodność, a także prowadzenie badań naukowych i publicznego dyskursu w sposób wolny, pełny i otwarty.

Odkrycia naukowe wciąż zadziwiają, zachwycają, odpowiadają na pytania, na które dawniej odpowiedzi nie znaliśmy. Nauka rzuca nowe

światło na kondycję ludzką, dostarcza nam obrazów wysublimowanego piękna. Działa na nas podobnie jak wybitne dzieła sztuki — to nie tylko ładne obrazki, lecz emocje, bodźce skłaniające do kontemplacji, niepokój zmuszający do myślenia, impuls nieustannie popychający nas do prób zrozumienia, co to znaczy być człowiekiem i jakie jest nasze miejsce w świecie.

W dotychczasowych tomach „Nowej Kodyfikacji Prawa Karnego” znalazło się wiele opracowań, w których zgłaszano krytyczne uwagi pod adresem obowiązujących kodeksów. Podkreślić należy, że zastrzeżenia te podzielili wybitni twórcy podręczników, komentarzy i innych znaczących publikacji. Sądzę więc, że tom ten spotka się z równie życzliwym przyjęciem, co poprzednie, szczególnie wśród dotychczasowych odbiorców czasopisma, wśród których są nie tylko pracownicy nauki, ale także praktycy i studenci. Walory naukowe tych opracowań będą z całą pewnością wysoko ocenione przez specjalistów i podtrzymają uznanie, jakim obecnie cieszy się czasopismo.

dr hab. Tomasz Kalisz, prof. UWr